

Nr. 84.

Kurytyba, dnia 20 Października 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

"GAZETA POLSKA"

RUA AQUIDABAM 87

Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA POLACY.

LVIII.

Fakta znane przed wojną.

Ktokolwiek zna, choćby powierzchownie, dzieje polityki europejskiej z przed roku 1914, ten musi przynajmniej pamiętać: Nasamprzód istnienie we Francji głęboko nurtująca i namiętna nienawiść do Niemiec za przegraną i za straty roku 1870. O konieczności i obowiązku natrytycznym, tak zwanej rewanche, t.j. odwetu, uczeni w zakładach szkolnych, publiczność w dziennikach.

Znany też jest całemu światu fakt, że zwycięstwo z Rosją, zostało zawarte przez wszystkich, jeśli nie wyłącznie, w warunkach tegoż odwetu. Rzecz jasna, że Rosja, przynajmniej z początku, nie mogła dopatrzeć się wielkich korzyści dla siebie w tem przymierzu, o które Francja tak gorliwie zabiegała. Dlatego też Francja musiała je niesłychanie drogo kupić, pozycyając zdyskredytowaną i po wojnie japońskiej silnie zdysorganizowaną Rosję kilkanaście miliardów franków.

Trzeci fakt o którym także przed wojną nikt nie wątpił, to coraz bardziej ostrzegający się stosunek Rosji do Austrii.

Po fatalnym wyniku wojny japońskiej, Rosya niewątpliwie ani marzyła prowadzić politykę wyzywającą na Bałkanie ani wejść w zatarg wojenny z Austrią. Ale zorganizowanie olbrzymiego wojska szło, dzięki funduszom francuskim, bardzo szybkim tempem a wynik wojny bałkańskiej, zdwajając siły wiernego sprzymierzeńca serbskiego a osłabiając podejrzanych dla Rosji Bułgarów, przedewszystkiem zaś niszcząc na pozór potęgę turecką, nie tylko podniósł wpływy rosyjskie na Bałkanie, ale też wskrzesił nadzieje łatwej zdobyczy nowych krajów słowiańskich na koszt Austrii.

Ciężkie zatargi narodowościowe, które zdawały się wstrząsać aż do gruntu i osłabiać starą monarchię habsburską, a może głównie jej nieudolną politykę czasu zawieruchy bałkańskiej, zachęciły Rosję do rozwinięcia szalonej agitacji w samej Austrii i do podjudzania Serbii przez słynnego posła w Białogrodzie Hartwiga. Skończyło się to podburzaniem krwawą tragedią sarajewską, zamordowaniem następcy tronu austriackiego i wybuchem wojny między Austrią a Serbią.

Oto fakta wszystkim znajome, przed wojną światową przez nikogo nie zaprzeczane i które w oczach każdego człowieka rozsądnego i sprawiedliwego muszą przedstawiać Rosję nie jako stronę sprowokowaną ale prowokującą.

Znany też całemu światu jest fakt, że tuż po swem wstąpieniu na tron, Edward VII., król angielski, wytyczył wszystkie swe siły, w celu t zw. okupacji, t.j. odosobnienia Niemiec. Zbliżył się demonstracyjnie do Francji, z którą Anglia z powodu ciężkich zatargów kolonialnych (głównie z powodu Egiptu i środkowej Afryki) znajdowała się w stosunkach napiętych.

Przez pośrednictwo carowej wdowy po Aleksandrze III, swej szwagrowej, nawiązał ściśle stosunki z dworem carskim i w ten sposób, po raz pierwszy od dłu-

giego czasu i wbrew wszelkim tradycjom polityki angielskiej, nastąpiło zbliżenie między Anglią a Rosją. Tenże sam król usiłował kilkakrotnie, acz bez skutku odciągnąć Austrię i Włochy od przymierza z Niemcami.

Działanie to oczywiście ukryć się nie dało: znali je też i z zaniepokojeniem obserwowali Niemcy, przeciwko którym było zwrócone. Wiadomo, że z okazji każdego prawa wojskowego, przedstawianego sejmowi rzeszy, jako pierwszą i najważniejszą podbudkę podawano, że w niedalekim czasie przyjdzie Niemcom walczyć na kilku frontach.

Oto szereg faktów o których przed obecną wojną cały świat dobrze wiedział, z powodu których jedna strona przygotowywała najazd a druga obronę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Organizacja grabieży.

"Kuryer Lwowski" w numerze 251 cytuje charakterystyczny dokument rosyjski odnaleziony w ostatnich czasach we Lwowie, świadczący w jak niesłychanie nikczemny sposób przeprowadzali Moskale w Galicji rzemiosło rozbójów i grabieży na bezbronnych mieszkańcach miast i wsi, jak zachęcały i zniewalały władze wojskowe rosyjskie żołnierzy swych do kradzieży, gwałtów i rabunków na sławę barbarzyńskiej matiuszki Rosyi. Dokument ten brzmi następująco:

"Głównodowodzący rozkazał, by w chwili odwrotu wojsk naszych ze Lwowa i innych miast Galicji i Królestwa, zabierać i wywozić, z fabryk, zakładów i składów maszyn, przedmioty miedziane, zapasy skór, wszelkiego rodzaju medykamentów, zapasy apteczne, sukna, wszelkie przedmioty wartościowe, szczególnie znaczenia historycznego i artystycznego. Za-

bieranie tych przedmiotów od właścicieli prywatnych i wywóz takowych ma być zorganizowany przez władze wojskowe.

Wszystkie wywożone ładunki kierować należy do Kijowa, gdzie naczelnik okręgu wyznaczy miejsca ich przechowania. Również potwierdził głównodowodzący rozkaz do armii o konieczności przy odwrocie z abierania ludności wiejskiej wszelkich możliwych środków żywności, aby przypadkiem przeciwnik nie mógł z nich korzystać.

Powyższy dokument jest powtórzeniem rozporządzenia głównodowodzącego, które w formie rozkazu dziennego, opublikowali wodzowie poszczególnych armii, swym żołnierzom.

Również gradonaczelnicy miast polskich otrzymali ten okólnik a jak ściśle i okrutnie go wykonywali, to odczuł na swojej skórze najboleśniej nasz lud w Galicji i Królestwie.

Rozporządzenie to wysłano też telegraficznie do gradonaczelnika Lwowa, lecz je przechwytyli i zatrzymały ręce polskie; w ten sposób dostało się ono na szpalty "Kuryera Lwowskiego", by być wymownym, niezaprzeczalnym dowodem, jak okrutnych orgii bandytyzmu dopuszczają się zdziczała tłuszcza na ludności i ziemi chwilowo w jej pazurach będącej.

Bandytyzm, gwałty i kradzieże były bynajmniej nie przypadkowe, lecz z góry uplanowane i doskonale przez władzę wojskową zorganizowane. Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz oficjalnym swem rozporządzeniem polecał milionom swego żołnierstwa rabunki i rozboje a usłużny zdziczała tłuszcza na ludności i ziemi niepospolitem okrucieństwem i rozwydrzeniem. Krwawa i złodziejska gospodarka rosyjska w Galicji to fakt historyczny, któ-

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

(39)

— Jak mówisz, tak właśnie się stało — powiedziała znowu przełożona. — Wielki książe odpchnął od siebie swą kochankę i wstąpił do tego żądał car, w stosowne jego stanowisko związek małżeński.

Lecz małżeństwo to nie posiada Boskiego błogosławieństwa.

Piękna i urocza przyjechała z Grecji, potem nagle umysł jej zaszepił się a w końcu spadła w obłąkanie.

— Okropne nieszczęście — zawołała siostra Klarysa — ach matko Anno, jakie cierpienia musi znosić wielki książe na widok tej nieszczęśliwej żony.

— Uczuł karę nieba, lecz i ja nie odmałżam mu swego współczucia, bo cokolwiek mógł uczynić, ciężko został ukarany.

A teraz wiedz, siostrze Klaryso, że nieszczęśliwa kobieta, przebywająca w naszym klasztorze, jest właśnie tą wielką księżną.

— Domyślałam się tego.

— A teraz wiedząc to pewnie — mówiła przełożona — zrozumiesz, jak ważne jest dla cię stanowisko, oddając twej piety chorą księżną, bo naród ogromnie ją lubi, a jakkolwiek nie wie nikt, gdzie ona przebywa, to jednak przeklinanoby tego, ktoby skutek swej nieuwagi stał się przyczyną większej boleści księżnej.

— Będę pilnie czuwała.

— Mam zaufanie do ciebie do ciebie, moją córkę, bowiem w zupełności przejęłaś się interesem naszego zgromadzenia.

A muszę ci powiedzieć, że nie łatwym

jest twe zadanie, bo obłąkani są czasem chytry, umieją zdrowych nawet podejść i wykonać, co sobie raz wbił w głowę.

— Nie spuszczać z niej oka, we dnie i w nocy strzeż jej jak żrenicy w oku, a przedewszystkiem nigdy jej nie pozwalaj wychodzić z klasztoru bez ciebie.

— Spodziewam się, że będziesz ze mnie zadowolona, matko — zapewniała młoda mniszka — dziękuję ci za to żeś mnie obdarzyła swoim zaufaniem.

Przy tych słowach schyliła się i podniosła rękę przełożonej do ust.

— Teraz idź już i obejmij twój nowy postereunek.

Temi słowy pożegnawszy Klarysę usiadła przy stoliku i pilnie pisała całą godzinę, aż zapisała cały duży arkusz.

Było to sprawozdanie, które musiała każdego tygodnia wysyłać do carskiego spowiednika, w którym mu donosiła o wszystkim co się stało w klasztorze.

— Co się tyczy naszej drogiej pacjentki, pisała w tym liście — to niestety nie mogę wam donieść jeszcze nic pocieszającego.

Jeszcze ciągle ścigają ją urojenia, które ją stawiają w stosunku z jakimś dzieckiem, którego życie ma niby mieć na swem sumieniu.

Często w nocy zeskakuje ze swego łóżka, spieszy do klęcznika, pada na kolana i gorąco błaga Boga, żeby jej przebaczył grzechy. Albo też rzuca się na ziemię i tarza się po niej krzycząc i przeklinając siebie i dzień w którym przybyła do Rosji.

Jak długo bawi w naszym klasztorze nie można jej było nigdy nakłonić do zmówienia modlitwy w kościele.

Po dłuższej obserwacji, mogąc przypuszczać, że jakiś grzech dał powód do jej szaleństwa, bo ciągle wraca do nieszczęśliwego dziecka, o którym utrzymuje, że je zamordowała.

Nie byłoby to wskazaniem, pobożny bracie

za tem dzieckiem trochę poszukać, dowiedzieć się dokładnie o jakim dziecku może księżna mówić, może wtedy znajdziemy klucz od tej tajemnicy, gdy będziemy znali powody powstania choroby, to wtedy może się nam uda ją wyleczyć bo nikt tego gorzej nie pragnie żeby wielka księżna wyzdrowiała jak my, które całymi dniami jesteśmy przy niej; miałoby tyle piękności i dobroci serca na zawzięcie dla świata zagać?

To byłoby okropne i dlatego należy wszystko, co tylko możliwe robić, aby nieszczęśliwej powrócić jej spokój.

Ach, czuję, że popełniono na niej ciężki grzech, a to co się wielkiemu księciu wydało, jest tylko karą za spełniony czyn. Powierzylam teraz pieczę nad księżną siostrze Klarysie, która jest samą miłością i pokorą i która może się wiele przyczynić do wyzdrowienia księżnej.

Spodziewam się, że naszej Klarysie uda się, rozjaśnić nieco umysł wielkiej księżnej i że wkrótce będę mogła przestać ci, pobożny bracie, lepszą wiadomość, aniżeli dzisiaj.

Skoro przełożona list ten zaopatrzyła jeszcze w swój podpis, wsadziła go do koperty którą zapieczętowała kilka razy i caciąka już zadzwonić, aby zawołać którą z sióstr i oddać list do wystania, gdy do drzwi jej celi zapukano, a na jej „proszę“ weszła jedna z pełniących służbę mniszek.

Zakonnica ta, była to osoba ogromnego wzrostu, uderzająco chuda i koścista, której oblicze już na pierwsze wejście uderzało niesympatycznie.

W jej siwych oczach odbijała się chytryść i podstęp co stało w przeciwieństwie ze świętą na pozór miną zakonnicę.

Gdy przełożona spostrzegła wchodzącą, spochmurnała jej twarz, cofnęła się krok i schowała list do stolika.

Czego chcesz, siostrze Gabryelo? — zapytała bynajmniej nieprzyjemnym spojrzeniem.

— Muszę zabrać ci matko Anno kilka chwil twego kosztownego czasu — odrzekła zapytana, uśmiechając się szyderczo — bo przyszłam, aby się przed tobą poskarżyć.

— Poskarżyć? Już znowu i ktoś dał ci tym razem powód do tego?

— Ty sama, matko Anno.

Przełożona podniosła dumnie głowę i zmierzyla siostrę Gabryelę przenikliwym wzrokiem od stóp do głowy.

— Wiesz o tem, siostrze — odrzekła — że jestem przełożoną tego klasztoru i nie jestem obowiązana tłumaczyć się przed memi podwładnymi. Mogę cię oddać i nałożyć jeszcze na ciebie karę, żeś się odwarzyła coś podobnego powiedzieć, lecz ponieważ brzydzę się każdą nieprawością, więc mów co cię sprowadza.

— Słyszałam właśnie — rzekła mniszka z lisią miną — że przeznaczyłaś siostrę Klarysę do służby przy obłąkanej.

Sama powiedziałaś raz matko, że jest to zaszczytne stanowisko, więc przychodzę zapytać cię; dlaczego nie chciałaś mnie powierzyć tego zaszczytnej postereunku.

— Bo nie uważałam cię za godną, do wypełnienia tego zadania — brzmiała zimna odpowiedź przełożonej.

Siostra Gabryela aż zatrzęsała się, wściekłość ją ogarnęła znać było to po mocno zaczerwienionej twarzy, lecz przewyciężyła się i zapytała tylko głośno:

— A czemuż siostra Klarysa tak prędko zastąpiła sobie na to zaufanie?

— Nie jestem obowiązana tłumaczyć się przed tobą, lecz gdy pomimo tego pragniesz bardzo wiedzieć, dlaczego tobie nie powierzyłam pieczę nad obłąkaną, to powiem ci otwarcie moje zdanie.

To mówiąc przystąpiła do chudej zakonnicy i zwróciła na nią śmiało swe jasne jak słońce, przenikliwe oczy.

— Czy myślisz, siostrze — rzekła — że

rego nie odważają się zaprzeczać nawet francuskie i angielskie pisma. To barbarzyństwo, które po wieki zapisze się w dziejach narodu naszego niezatartym piętnem. Jednakże na kuli ziemskiej znajduje się jeszcze jedno carostwo i upiększać «arcyszlachetne» okrucieństwa dzicy Moskiewskiej w Galicyi.

Warchałowski, jak przystało na wernego sługę carskiego i gorliwego czciciela nahałki, upewnia w swym «Polaku» (nr. 82), że Moskale okazali się we Lwowie tak kulturalnymi i tak uczciwymi, iż nie tknęli wcale cudzej własności. Nawet pióro na biurku marszałka Niezabitowskiego w Wydziale Krajowym, pozostało nieruszone.

O przepiękna szlachetności moskiewska! Czemuż to cała przeszłość narodu polskiego nazywa te «szlachetność... barbarzyństwem? Czemu to prasa europejska: polska, czeska, węgierska, holenderska i szwajcarska rozgłosiła po świecie wieści o strasznych zbrodniach, gwałtach i rabunkach Moskale w Galicyi i ustaliła o gospodarce moskiewskiej jaknajniebniejszą opinię?

Gdyby nie ta nieznośna i gadatliwa prasa, która niepotrzebnie wypowiedziała światu o okrucieństwach moskiewskich szczerą prawdę, mógłby czynownik Warchałowski prędzej kogoś w Paranie ogłuścić bajeczką o uczciwym Moskalu we Lwowie. Dziś niestety nawet w Paranie opinia publiczna wie nieco o faktycznym stanie rzeczy, bajeczki i wymysły «Polaka» traktuje humorystycznie a o Moskalach ma pojęcie wyrobione i ustalone.

## Z POLSKI.

### Ucieczka przywódców moskalskich z Warszawy.

Piotrkowski «Dziennik Narodowy» donosi, że wraz z wypędzonymi wojskami rosyjskimi opuścili Warszawę wszyscy przywódcy moskalofilscy, a więc cały zarząd partii narodowo-demokratycznej z Dmowskim na czele. Ci zdrajcy narodowi i zaprzedańcy caratu schronili się w głąb Rosji by tam, na właściwym sobie gruncie, żyć na łasce rządu, dla dobra którego zdradzali własną ojczyznę.

W oczyszczonej z tych mętów Warszawie tętni znow życie narodowe polskie; najlepsze w narodzie elementy krzątają się około utworzenia szkolnictwa polskiego oraz instytucji kulturalnych i ekonomicznych, któreby podniosły poziom kulturalny i dobrobyt stolicy jakoteż całego kraju.

Również otworzyła Warszawa swe ramiona dla ruchu powstańczego. Legiony uważa za swe wojsko, popiera je całą

dużą, to też setki i tysiące nowych ochotników z miasta i okolicy spieszą pod sztandar bojowy Piłsudskiego, by powiększyć kadry naszych wojowników i przetrwać je jaknajprędzej w liczebnie wielką armię polską.

Wolna od Moskale Warszawa, staje godnie na czele narodowego ruchu, zarówno umysłowego jakoteż i wolnościowego, zapoczątkowując nowe kierunki, nową erę dążeń i wysiłków społeczeństwa naszego.

### Jak Rosyanie pokrywali zgłiszczami Królestwo Polskie?

Wychodzący w Piotrkowie «Dziennik Narodowy» drukuje obecnie serię wrażeń z drogi, pisanych przez legionistę, który poprzez Radomskie i Lubelskie, niszczone pożogą cofających się Rosyan, zdążył do pierwszej brygady Legionów. Zanotował on następujące wrażenia z Ożarowa i innych miejscowości na szlaku, znacznym łanami przez dzikie i krwiożercze hordy moskiewskie:

Czegoś podobnego nigdy w życiu nie widziałem. Całe miasteczko Ożarów, liczące z górą 500 domów, z tego większą część murowanych i piętrowych — spalili cofający się Moskale doszczętnie.

Wśród ruin czarnych, zwęglonych, osmolonych, błakają się jak stracony nieliczni ludzie, przymierający z głodu i z niedoli. Tu i ówdzie między zwaliskami i zgłiszczami rozpalone ognisko, przy którym warzą strawę pogorzalczy. Zapomnieli oni dawno o płaczu, skami nieli w bólu. Przypatrując się im wzrokiem pełnym współczucia spostrzegam zbliżającego się proboszcza. Księżę — pytam go — co się tu u was działo?

Co się działo, nie widzi pan — odpowiada — zmuszeni do ucieczki przez zwycięskie armie austriackie i przez bohaterские Legiony nasze, podpalili ci szatani moskiewscy domy, stajnie i zasiewy naszych spokojnych mieszkańców, wywierając w ten sposób dziką, zwierzęcą zemstę, za klęski poniesione w walkach z nieprzyjacielem. Podpalając odgrazali się, że ustępując z ziem polskich nie pozostawiają cało ani jednego domu, lecz wszystko co polskie puszczają z dymem, by Polak pozostał po wojnie zupełnym nędzarzem.

Czego nie zniszczyli, to ukradli — mówi ksiądz dalej — krowy, woły, konie, zboże, słowem wszystkie zasoby żywności zrabowali mieszkańcom, nie dając za to ani kopiejki wynagrodzenia; kto zaś stawiał tym rozbójnikom opór i próbował bronić swego mienia, ten dostawał kulę.

Na pół godziny przed opuszczeniem Ożarowa, spędzili Moskale całą ludność na szerokie pola poza miastem i rozkazali iść za ustępującym wojskiem rosyjskim. Tymczasem w pustem mieście wzniesili w kilku punktach szpiegowie ro-

syjski pożar, który w mguceniu oka objął prawie wszystkie budynki. Palili się Ożarów długo a my jego mieszkańcy jak nędzarze wygnani z naszych domostw, pozbawieni możliwości ratowania płonącego miasta, przypatrywaliśmy się pełni rozpacz na tę lunę wzniesioną przez szatańską rękę wroga Polski. Serce ścisnęło żal niewysłowiony i potężna żądza zemsty za krzywdy tak niesłusznie a tak okrutnie naszemu nieszczęśliwemu narodowi zadane.

## Ogólna sytuacja.

Na rosyjskiej widowni zapanował kompletny zastój w operacjach wojennych. Rosyanie osłabieni i wycieńczeni, nie mogą zdobyć się na jakikolwiek poważniejszy odruch zaczepny.

Lecz też i Niemcy nie wykazują ochoty do dalszej ofensywy. Ich zachowanie się pozwala przypuszczać, że na pewien czas chcą ograniczyć się tylko do defensywy, oszańcować się na zajmowanej linii i zaprzestają na razie dalszych kroków zaczepnych. Prawdopodobnie lekceważą sobie Rosyę, odkładając na później dalsze niszczenie jej potęgi i zdobywanie nowych jej ziem. Znaczne siły wojskowe, całe armie wycofują z tego terenu i przenoszą je do Francji a przedewszystkiem na Bałkany, gdzie obecnie zanosi się na poważniejsze, może decydujące, wypadki wojenne.

O Bałkanie pamiętają, jak wiadomo, nietylko Niemcy, lecz i sprzymierzeni. Świadczy o tym ich ekspedycja wojenna wysłana do Salonik, na pomoc upadającej Serbii. Jednakże, podobnie jak wyprawa do Dardaneli, posiadała przedsięwzięcie sprzymierzonych wszelkie cechy fatalnego kroku. Zapowiedziała Francja 70.000 wojska wylądować w Salonikach — dotychczas przybyło tam tylko 30.000 Francuzów. Również Anglia i Włochy nadesłały znacznie mniej wojsk niż obiecywały.

W dodatku opinia publiczna angielska i francuska protestuje w londyńskiej i paryskiej prasie, przeciw tej awanturze bałkańskiej i żąda od rządów swych zaniechania dalszych ekspedycji wojskowych na pomoc Serbom, gdyż nonsensem jest zmniejszać przez to liczebnie swe siły wojskowe we Francji, na korzyść zwyciężczych Niemców.

Ekspedycja bałkańska jest więc w krajach sprzymierzonych ogromnie niepopularna, napotyka na kolosalne trudności techniczne, nie posiada więc poważnych widoków dla sprawy oręża angielsko-francuskiego.

Na Bałkanie maleje i niknie sympatia dla rosyjsko-francusko-angielskich interesów. Grecya oburzona za naruszenie

jej terytoriów, zajmuje wobec sprzymierzonych stanowisko wcale nieprzychylnie. Rumunia odmówiła Rosji w ostatnich dniach przemarszu wojsk przez swe terytoria, na poskromienie Bułgarii. Przeto z wyjątkiem Serbii cały Bałkan jest wrogiem sprzymierzonych, gdyż każde z państw bałkańskich pragnie dla siebie nowych korzyści i nowych zdobyczy, kosztem Macedonii, Serbii i Albanii. Zaś tak Bułgaria, jakoteż Grecya i Rumunia widząc potęgę niemiecko-austriackiej ofensywy w Serbii, upatrują dla siebie korzyści po stronie silniejszej. Ofensywa ta czyni szybkie postępy. Siły gen. Mackensena, po zdobyciu Belgradu i Semendryi kroczą pospieszonym marszem w głąb kraju, zaś równocześnie Bułgarzy zbliżają się ku stolicy Nisz.

Skoro nad rzeką Morawa, złączą się wojska bułgarskie z niemiecko-austriackimi, nastąpi wówczas koniec Serbii a siły państw centralnych utworzą jedną zwartą linię bojową od morza Niemieckiego po Dardanele. Chwila ta, z powodu niemocy wojsk serbskich, zdaje się być niedaleką.

Wtedy dopiero runą wszelkie przedsięwzięcia wojenne sprzymierzonych w Dardanelach i w Salonikach. Na to się dziś wcale poważnie zanosi, to też Anglia i Francya dążą na Bałkany po nową klęskę i po utratę wszelkich swych i swej aliantki Rosji wpływów na tym półwyspie.

## TELEGRAMY

z dnia 17 — 19 b. m.

### Ofensywa gen. Mackensena.

Po zdobyciu Belgradu i Semendryi posunęły się wojska generała Mackensena w kierunku południowym, gdzie w odległości 40 kilometrów od Belgradu, pokonały w zaciętej walce siły serbskie, zabierając 450 jeńców.

### Bułgarzy w Serbii.

Armia bułgarska zaatakowała wojska serbskie po raz drugi pod miastem Vranja, leżącym na linii kolejowej Saloniki-Nisz; armia ta stoi pod dowództwem generała Bogaczewa a prawe jej skrzydło posuwa się pod miasto Nisz, stolicę Serbii.

### Okręty rosyjskie pochwycone przez Bułgarów.

Z Sofii nadchodzi wiadomość, że Bułgarzy schwytali i zatrzymali 10 rosyjskich okrętów transportowych, które przewoziły Dunajem zboże dla Serbii. Schwytanie nastąpiło w pobliżu naddunańskiego portu bułgarskiego Lom Palanka.

nic o tem nie wiem, jak zachowywała się w ostatnich czasach, że siałas niezadowolone i niezgodę między innymi a nawet odważyłaś się mnie za moimi plecami wyśmiewać?

Chuda zakonnica zbladła i cofnęła się krok wstecz.

Widzisz jak przemawia do ciebie twoje zdradzieckie sumienie — mówiła przełożona dalej — twoje pomieszenie świadczy najlepiej o tem, że mam słuszność.

Oddawna miałam już sposobność sprawdzić na ciebie straszną karę, dawno już mogłam cię wypędzić z naszego świętego zgromadzenia. Lecz strzeż się, siostró Gabryelo, nie wystawiaj dłużej mojej cierpliwości na próbę, bo wszystko ma swoje granice, nawet anielska cierpliwość z czasem się wyczerpie i przy najbliższej sposobności, skoro mi doniosą, że ty na nowo rozśiewasz ziarno niezadowolenia zedre z ciebie twój welon i z hańbą i wstydem wyrzucę cię z klasztoru.

Abyś zaś przyszła do opamiętania i abyś weszła już raz w siebie zadam ci pokutę.

Zakazuję ci przemówić choćby słowo do którejkolwiek ze sióstr przez cały miesiąc, nie masz chodzić między innymi, a nadto, gdy słońce będzie wschodzić i zachodzić, masz się sama bicować. Będę czuwać nad tem byś z całą surowością pokutę swą odprawiła i biada ci, siostró Gabryelo, gdybym się do wiedziała, żeś ty chociażby raz tylko okazała się nieposłuszną.

Skinienie przełożonej pożegnało zakonnicę, która wyszła z niskim ukłonem.

Zaledwie jednak zamknęła za sobą ciężkie drzwi dębowe i znalazła się na korytarzu — podniosła obie ręce i zwróciła w stronę jej pokoju jadownicę spojrzeń.

— Przerachujesz się dumna pani — syknęła przez zęby — twoje panowanie w tym klasztorze musi się skończyć, użyję wszelkich środków, aby dość do celu.

Podczas gdy szła przez długi korytarz mruzczała do siebie półgłosem:

— Dlaczego bym ja nie miała być tak samo dobrą przełożoną jak ona, posiadam ten sam nieugięty charakter co ona i potrafiabym o wiele ostrzej prowadzić zakon jak ona.

A mam w swej ręce możliwość strącenia jej.

Nie naproźnie podsłuchiwałam pod drzwiami, gdy rozmawiała z siostrą Klarysą. Teraz wiem już kto jest ta obłąkana, wiem, że od jej dobra zależy także naszej przełożonej i nasze.

Bo cóżby powiedział na to car, gdy mu doniosą, że księżnę Hellę tak źle tu strzeżono że mogła uciec, i zniknąć bez śladu.

Przytłumiony śmiech wydobył się z piersi zakonnicy aby zakryć swe szatańskie myśli i nie okazać ich innym zakonnicom, spuściła na twarz welon i szła dalej.

Tymczasem Klarysa stosownie do wydanego sobie polecenia, udała się do celi, w której mieszkała nieszczęśliwa księżna, położyła w parterze, Przez lukowe okna tego pokoju widać było całą wspaniałą okolicę.

Lecz obłąkana nie zajmowała się pięknością natury, przykuęta w kącie i patrzyła w zamyśleniu w dół, jakby chciała wyczytać z ziemi jakąś tajemnicę.

Klarysa zwolna przystąpiła do niej i chwyciła jej rękę.

— Hello — szepnęła cicho, chcąc wiedzieć czy nieszczęśliwa pamięta jeszcze swoje nazwisko.

Lecz nieszczęśliwa księżna potrząsnęła boleśnie głową.

— Nie Hella — rzekła — lecz tylko jeszcze cień Helli, już nie ta dobra Hella, lecz morderczyni, przewrotna.

Nieszczęśliwa — zawołała Klarysa — to oskarżenie z pewnością nie tyczy się ciebie i jest tylko wymysłem twej chorej głowy. Ty miałabyś być morderczynią, ty przewrot-

na, ty która byłaś tak czystą, tak szlachetną jak promień słońca, nie Hello, to nie może być, lecz chodź teraz, przedziemy się po ogrodzie, słońce świeci tak ciepło i pięknie, świeże powietrze orzeźwi cię i ochłodzi rozgorączkowane twe czoło.

To mówiąc wzięła ją pod ramię i chciała pociągnąć ze sobą, lecz chora opierała się całą siłą.

Nie, nie — zawołała — nie chcę iść na dwór, bo tam stoją kaci, czatują już na mnie trzy dni i trzy nocy aż wyjdę. Chcę mnie pochwylić, chcą mnie zaprowadzić na szubienicę a ja jestem jeszcze za młoda, ja nie chcę umierać.

Padła na kolana i z rozpaczą załamła ręce.

— Zamordowałam dziecko — mówiła drżąc — ha, ogień się pali, nie styszycie płaczu dziecka, ratujcie je, ratujcie uczynicie to dla miłości biednej Helli, aby na jej sumieniu nie ciążyło morderstwo.

Dobre siostry, jeszcze czas, idźcie i wynieście je, prędko widzicie jak płomień szaleje, belki padają — zapóźno, zapóźno — po pełniłam morderstwo!

Z okropnym krzykiem padła Hella na wznak i leżała tak na środku celi na pół omdleła.

Klarysa uklękła obok niej.

— Co za okropna tajemnica — zawołała żałośnie — ach gdyby się tak udało zredce zastaną z tej tajemnicy bo tylko jasność prowadzi do prawdy, tylko w takim wypadku można mieć nadzieję ratunku, gdyby wina grzechu została odkryta!

Przy tych słowach łzy litości spłynęły po jej twarzy.

Długi czas trwało aż Hella mogła zebrać nieco sił i powstać.

Teraz zaś, jak dziecko, dawała się Klarysie prowadzić i wyszła z nią do ogrodu, gdzie pomimo mrozu było przepiękne powietrze.

Przełożona widziała je obie chodzące po ogrodzie i cieszyła się z wyboru Klarysy na opiekunkę obłąkanej księżnej.

— Jeżeli jej wielkiej łagodności nie uda się uspokoić umysłu Helli, to nie uzdrowi jej już żadna sztuka lekarska, w takim razie jest już straconą, lecz miejmy w Bogu nadzieję i módlmy się za nieszczęśliwą.

Matka Anna odwróciła się od okna, uklękła na klęczniku i zatopiła się w modlitwie.

.....  
Ośm dni już minęło od czasu, gdy Klarysa objęła pieczę nad chorą księżną, i rzeczywiście zdawało się, że nadzieje przełożonej były uzasadnione.

Hella stała się spokojniejszą, napady na jakże była wystawioną w ostatnich czasach nie tak rzadko się powtarzały a przy końcu nawet wcale.

Przełożona kilka razy chwaliła Klarysę wobec wszystkich lecz zarazem przestrzegając ją, by jej dalej tak samo strzegła bo często pogorszenie u chorych jest przyczyną zaniechania w dozowaniu, przyczyną strasznych nieraz wypadków.

Lecz zapomnienia te były zbyt cenne względem Klarysy bo nietylko poczucie obowiązku lecz także litość nad nieszczęśliwą a nawet miłość jej przykuwała ją we dnie i w nocy do boku Helli.

Ponieważ zaś musiała odbywać także swą powinność względem Boga, idąc więc do kaplicy, zamykała za sobą drzwi na klucz.

Lecz i Hella wnet tak bardzo przyzwyczaiła się do Klarysy, że ilekroć widziała ją wychodzącą do kaplicy poczyniała ją wyprzedzać, gdyż dzwonek zawołał na poranną modlitwę.

— Zostań — rzekła księżna błagalnie bo gdy jesteś przy mnie, to kaci nie mają do mnie przystępu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Gen. Gallwitz w północno-wschodniej Serbii.

Niemiecko-austriackie wojska, pod wodzą generała Gallwiza pokonały Serbów na południowym wschodzie od Semendry i opanowały znaczną część serbskiej prowincji Timok, którejdy wiedzie droga z Serbii do Rumunii i północno-wschodniej Bułgarii.

### Przelamanie linii serbskiej.

Na kilku punktach bułgarsko serbskiej granicy między Negotynem a Strumnica, przelamali Bułgarzy linię serbską wypierając wszędzie siły nieprzyjacielskie.

### Pod Villandowo.

Czterdziestutysięczna armia bułgarska zetknęła się w Macedonii w pobliżu miejscowości Villandowo z wojskiem francuskim. Rozpoczęto natychmiast morderczą bitwę, której rezultat na razie niewiadomy.

### Nowa stolica Serbii.

Telegram z Londynu donosi, że Serbowie przenieśli stolicę swą z Niszu do Mitrowicy. Uczynili to z powodu zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich pod Nisz, gdzie rząd serbski byłby zagrożony. Mitrowica zaś, położona w Sandzaku Nowobazarskim, znajduje się w pobliżu granicy czarnogórskiej; rząd serbski przenosząc się do tego miasta zamierza w krytycznej chwili uciekać do Czarnogóry.

### Rumunia odrzuca żądanie Rosyi.

Londyński telegram przynosi następującą nader ważną wiadomość: Rosya żądała od Rumunii przepuszczenia wojsk swych przez terytoria rumuńskie przeciw Bułgarii. Jednakże rząd rumuński odrzucił to żądanie, z czego widać, że Rumunia nie jest bynajmniej zwolenniczką Rosyi.

### Wyprawa M. Mikołajewicza do Bułgarii.

Rząd rumuński dowiedział się że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz skoncentrował w Bessarabii, w pobliżu miast Kiszyniew i Bendery, znaczną armię, na czele której zamierza udać się do Odessy i stamtąd okrętami podążać do portu bułgarskiego Warny, by wylądować za wszelką cenę na terenie bułgarskim.

### Na obronę portów bułgarskich.

Telegram z Konstantynopola powiada, że wojska tureckie idące Bułgarii na pomoc, dotarły już do portów bułgarskich Warny i Burgas, by bronić je przeciw spodziewanym atakom rosyjskim. Pięć torpedowców niemieckich przybyło do Warny.

### Oświadczenie oficjalne Grecyi.

Rząd grecki oświadczył oficjalnie rządowi angielskiemu, że Grecya nie będzie walczyć na korzyść Serbii.

Jest to pierwsza deklaracja polityczna Grecyi przeciwko sprzymierzonym. Zrazem zaprotestował rząd ateński po raz drugi przeciwko bezprawnej okupacji wysp greckich przez wojska włoskie.

### Grecya a sprzymierzeni.

Ambasadorowie Rosyi i Włoch za mierzają opuścić stolicę grecką Ateny. Grozi więc zerwanie stosunków dyplomatycznych między Grecyą a sprzymierzonymi. Jednakże angielski poseł nie traci nadziei i stara się jeszcze w ostatniej chwili nakłonić Grecyę do sojuszu z Anglią, Francyą i Włochami.

### W Salonikach.

Z Aten nadchodzi następująca wiadomość: W całej Grecyi i Macedonii greckiej zaprowadzono stan wojenny. 35.000 wojska greckiego przybyło do Salonik, by obsadzić tam wszystkie ważniejsze punkty w mieście i okolicy, by zatrzymać i niepościć do Serbii, te wojska sprzymierzonych, które jeszcze znajdowały się w Salonikach. Francuskich urzędników telegraficznych, którzy chcieli urządzić w mieście stację radiograficzną, wypędzono. Brat króla Konstantego objął komendę miasta.

### Opinia bułgarska o stanowisku politycznym państw bałkańskich.

Członek bułgarskiego poselstwa w Bernie szwajcarskiem wypowiedział przedstawicieli prasy następujące zapatrywa-

nia o sprawie bałkańskiej: Król Ferdynand nie cieszył się nigdy większą popularnością w narodzie jak obecnie. Bułgaria jest przekonana, że państwa centralne zwyciężą. W Grecyi zaś, stoi naród i wojsko po stronie króla Konstantego. Między Bułgarią i Grecyą niema żadnego nieporozumienia. Między Bułgarią i Rumunią nastąpi niebawem zbliżenie. Rumunia nie przedsięwzięnie nigdy wojny na korzyść sprzymierzonych. Walka w Dardanelach ustaje. Pierwszym ogromnym błędem Anglików było wysłanie ekspedycji wojskowej do Dardaneli a drugim wylądowanie wojsk w Salonikach. Zadaniem armii bułgarskiej jest przecięcie i opanowanie linii, kolejowej Nisz Saloniki, celem uniemożliwienia wojskom sprzymierzonym dostępu do Serbii.

### Bułgarska pomoc dla Grecyi.

Londyński telegram podaje do wiadomości, że Bułgaria zobowiązała się, ofiarować Grecyi wszelką pomoc materialną głównie dowóz żywności, w razie gdyby zechcieli sprzymierzeni przeprowadzić blokadę portów greckich.

### Zniechęcenie Anglii do walk w Dardanelach.

Telegram londyński powiada, że rząd angielski ma zamiar odwołać całą swą ekspedycję wojskową z Dardaneli z powodu dotychczasowych ogromnych strat w ludziach wynoszących 96.000 w zabitych i rannych. Wojska wycofane z Dardaneli uzupełnią i wzmocnią siły sprzymierzonych w Salonikach.

Naczelnym komendantem sił angielskich w Dardanelach gen. Hamilton został przez rząd swój odwołany i odjechał do Londynu.

### Włosko-bułgarska wojna.

Jak donosi telegram z Rzymu, Włochy wypowiedziały Bułgarii wojnę.

### Ustąpienie ministra Asquitha.

Jak donosi telegram z Londynu, angielski minister finansów, lord Asquith ustąpił, rzekomo z powodu choroby, w istocie zaś z powodu kłopotliwego stanu finansowego Anglii.

### Japońsko-rosyjskie przymierze.

Między Japonią a Rosyą loczą się pertraktacje celem zawarcia zaczepno-odpornego przymierza, w celach wspólnej akcji wojennej.

### W Kurlandyi i na Litwie.

Wojska generała Hindenburga wyparły Moskali z zajmowanych pozycji na wschodzie od Mitawy. Na zachodzie od Dynaburga, oraz na południu od Smorgonia odparli Niemcy ataki rosyjskie, zabierając 1450 jeńców.

Pod Wołoszynem (w pobliżu Smorgonia) operuje armia gen. Linsingena, zapuszczając się powoli w głąb gubernii mińskiej.

### Rewolucya w Rosyi.

Petersburg, Moskwa, Rostow, Charków i Odessa są widownią wzmagającej się ustawicznie rewolucyi, zwróconej przeciw rządowi i biurokracji rosyjskiej, jako winowajcom niepomysłnej wojny i nędzy głodowej w całej centralnej Rosyi. Walki ludności z wojskiem w Moskwie, przybierają groźne rozmiary; przed tygodniem stoczyli rewolucyoniści formalną bitwę z policją i wojskiem; pod pomnikiem Puszkina i na kilku przyległych ulicach zbudowali barykady, z których przywitali policję gradem strzałów karabinowych. Wywiązała się zacięta walka uliczna, w której znalazło śmierć 8 oficerów i 25 żołnierzy policyjnych.

Zwolennicy rządu żądają zastosowania najnowszych środków przeciw rewolucyi.

Domagają się zaprowadzenia w całej Rosyi dyktatury wojskowej i sądów wojennych a przede wszystkim zamknięcia dumy na czas nieograniczony.

Przeciw tym żądaniom, protestuje prasa liberalna, która wskazuje na okropną nędzę wśród ludności jako na źródło rewolucyi i radzi rządowi, zaniechać politykę represyi i gwałtów, a zająć się polepszeniem losu ludności; to usmierzy

najradzykalniej prąd rewolucyjny i zbliży ludność do rządu.

Z londyńskich telegramów dowiadujemy się, że w Petersburgu i Moskwie zaprowadzono już stan wojenny.

## Z Parany.

### Poświęcenie i otwarcie szkoły polskiej na Kampinie.

Niezwykłą uroczystość obchodziła ubiegłej niedzieli (dnia 17. b. m.) kolonia Kampina. W pięknym budynku piętrowym zgromadzili się obywatele miejscowi, by wziąć udział w otwarciu u siebie placówki oświatowej — własnej szkoły polskiej. Około godziny 2-giej po południu przybył Przew. Ks. Prob. Stanisław, który dokonał aktu poświęcenia sali szkolnej, poczem w podniosłym patriotycznym przemówieniu objaśnił zgromadzonym cele i zadania szkoły. Następnie zabrał głos p. profesor Grabowski, który wskazał na korzyści płynące z oświaty narodowej, dla dziatwy, dla uszlachetnienia i wzbogacenia wiedzy przyszłych pokoleń.

Mowa pana Grabowskiego zakończyła tę piękną uroczystość.

Podnieść należy z uznaniem, że koloniści rozumiejąc wagę i pożytek szkoły poczuwają się do obowiązku dbania o nią i podtrzymywania jej, we własnym, dobranej pojęty interesie.

Szczególną gorliwością w popieraniu sprawy szkolnej na Kampinie wyszczególnili się p. p. Stanisław Pałkowski kupiec, właściciel sklepu polskiego, oraz Fabian Barcik właściciel budynku. Prócz nich wielu innych obywateli, rzec można cała kolonia troszczy się z wielkimi zainteresowaniem losem i przyszłością swej szkoły, za co im cześć i pełne uznanie!

## Z Kurytyby.

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup D. J. Braga wyjedzie we czwartek dnia 21 b. m. do Rio celem wzięcia udziału w uroczystości 25-letniego jubileuszu święceń biskupich J. Eks. Ks. Kardynała D. Joaquim Arcoverde. Z okazji tej uroczystości odbędzie się w pałacu kardynalskim konferencya biskupów całej Brazylii.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się przed sumą w lokalu tow. św. Stanisława, zebranie młodzieży „Kółka Solidarności“.

## OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 20 października b. r.

### Rewolucya rosyjska w..... Galicyi wschodniej!

Z Amsterdamu nadchodzi następująca niezmiernie ciekawa wiadomość: 40000 wojska posiłkowego wystali. Rosyanie w ostatnim tygodniu do Galicyi,

by wzmocnić swe pułki, walczące z trudem nad rzeką Sercem. Jednakże, skoro przybyło to wojsko na miejsce przeznaczenia, podniosło bunt, i rzuciło się z bronią w ręku na swych oficerów. Dopiero kilkanaście pułków kozackich położyło kres temu buntowi, otaczając zbuntowanych ze wszech stron i zmuszając ich do złożenia broni.

Rozbrojeni, zostali odesłani w głąb Rosyi. Ta haniebną rewolucya wojskowa odbyła się w obliczu nieprzyjaciela, świadcząc o kompletnym rozstroju i dysorganizacji w szeregach upadających armii rosyjskich.

### Zdobycze bułgarskie w Serbii.

Przelamawszy w kilku punktach serbską linię obronną, zajęła armia bułgarska miasto Vranja, położone nad górnym biegiem rzeki Morawy oraz wschodnie forty warowni Zajeczar, leżącej nad rzeką Timok. Górny bieg rzeki Timok, jakoteż znaczna część serbskiej prowincyi Timok jest już w posiadaniu Bułgarów.

### W przeddzień upadku Niszu.

Miasto Nisz, do niedawna siedziba rządu serbskiego, jest zagrożone przez zbliżające się ze wszech stron armie niemieckie, austriackie i bułgarskie. Zaś odsiecz sprzymierzonych nie może na czas przybyć z pomocą, przeto kapitulacya Niszu jest kwestyą niedalekiego czasu.

### Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Grecyą.

Ambasadorowie włoski i rosyjski opuścili Ateny, przez co stosunki dyplomatyczne Włoch i Rosyi z rządem greckim zostały zerwane.

### Grecya wobec Bułgarii.

Jak donosi telegram z Sofii, wobec rozpoczętej, przez flotę angielsko francuską, blokady portów greckich rząd ateński odjął się do Bułgarii z prośbą o zasilanie ludności greckiej środkami żywności, na co Bułgaria chętnie się zgodziła.

## Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam 64  
prowizora farmacji, chemika, bakteriologa  
Tad. Danielewicza

poleca

po cenach bardzo niskich

**Siny kamień**  
(Siarczan miedzi)

**Isis Vitalin**

**Elixir żółdkowy**  
dla cierpiących na żołądek  
i wiele innych.

## „Floricultura Edelweiss” ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

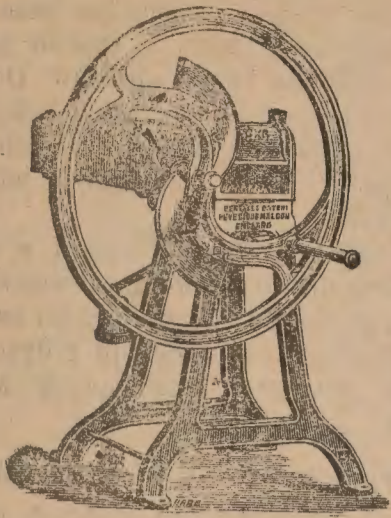
**nasiona warzywne i kwiaty.**

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.



## „CASA METAL“

DE  
HAUER JUNIOR & WEISER  
CURITYBA

Rua 15 de Novembro Nr. 44

„Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

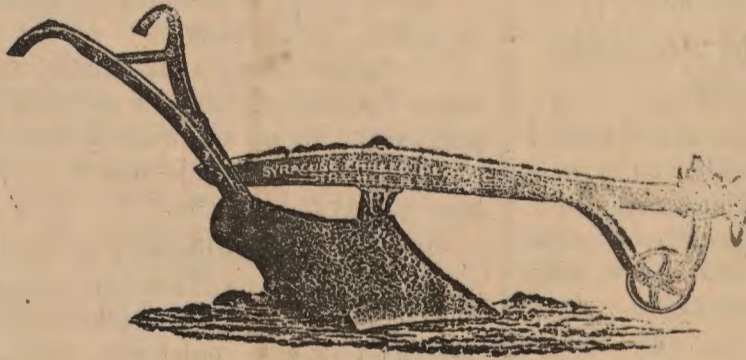
### Pierwszorządny DOM Importowy!

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż obfity wybór:

żelaza, stali, towarów ze-

laznych i szklanych,

oraz sprzętów gospodarstwa domowego i t. d.



# „Casa Ideal“

## Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifacio Nr. 9. CURITYBA.

ALBERT C. ELIAS.

## KRAWIEC POLSKI JAN FAUCZ

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorządny polski Magazyn ubrań — Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA,  
obok kościołka Rosario.

### Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

### Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium „Araucaria“ w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1. do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

## WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

# Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcyi.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algoda, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materye bawełniane i

Wielkane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

Taki sąd wydają  
najsławniejsi lekarze i pierwsze powagi naukowe o

# „Isis Vitalin“

Sławny uczony Dr. Nascimento Gurgel zwyczajny profesor na wydziale medycznym, członek akademii lekarskiej i towarzystwa medyków i chirurgów wypowiada się o „Isis Vitalin“ następująco:

Stwierdzam, że „Isis Vitalin“ jest szczególnie godnym polecenia preparatem wzmacniającym siły jakoteż napojem orzeźwiającym, którego zastosowanie wywałem z ogromnym skutkiem w mej własnej klinice.

Dr. Nascimento Gurgel.

Od długiego czasu polecam w praktyce mej lekarskiej „Isis-Vitalin“ mianowicie przy dolegliwościach i osłabieniach nerwowych. Im dłużej zalecam ten preparat, tem bardziej doświadczam, że skutkuje on nietylko przeciw wyżej wspomnianym cierpieniom, lecz też może być użyty z największym skutkiem przeciw najrozmaitszym niedomaganiom ciała. Doświadczenie wskazało mi, że sole „Isis-Vitalinu“ działają na organizm ludzki ożywczo i wzmacniająco, że dodanie domieszki „Isis-Vitalinu“ do wody do picia w okolicach o niezdrowej wodzie jest koniecznem, gdyż „Isis-Vitalin“ zabija wszystkie zarodki chorób i bakterie w wodzie. Wystarcza nawet mała domieszka tego preparatu do wody, by uczynić z wody zdrową i smaczną lemoniadę. Z tego powodu polecam „Isis-Vitalin“ do ogólnego użytku wszystkim warstwom ludności.

Dr. Juvenal Menezes

Estr. Real S. Cruz 3048, Cascadura  
RIO de JANEIRO.

Sławny lekarz Dr. Azevedo Lima, szef zarządzający Ligą Brazylijską dla zwalczania tuberkulozy (suchot) pisze:

Stwierdzam, że zastosowanie „Isis Vitalin“ w mej klinice z wielkim skutkiem. Zapisuję moim pacjentom to lekarstwo jako wyborny środek leczniczy, umożliwiający szybki powrót do zdrowia.

Dr. Azevedo Lima.

Dr. Albino Pacheco, doktor medycyny i chirurgii na uniwersytecie w Coimbra oraz członek tego wysokiego instytutu, członek towarzystwa Umiejętności lekarskich w Lizbonie i t. d. dziś lekarz w Rio, pisze:

Oświadczam, że w mej klinice preparatu „Isis Vitalin“ używałem często w celach lekarskich i uzyskiwałem przytem jaknajlepsze rezultaty a szczegolnie jako „środka wzmacniającego dla nerwowo chorych osłabionych osób!

Spowodowany przez korzystne ogłoszenia o wynikach leczenia zapomocą „Isis Vitalinu“, zastosowanie preparatu ten od pewnego czasu przy wszystkich chorobach będących w związku z zaburzeniem żołądkowym, jakoteż u położnic i karmiących matek. Przyznaję, że jestem zachwycony znakomitym i szybkim wynikiem. W rozlicznych wypadkach działał ten preparat pobudzająco na apetyt i ogólny stan zdrowia i uleczal chorobę po częstszym używaniu. W praktyce mej będę „Isis-Vitalin“ jeszcze bardziej rozpowszechniać.

Dr. med. M. de Fiori  
podpis uwierzytelniony.

Wszystkie podpisy zostały uwierzytelnione przez tabeliona Dra Fonseca Hermesa. — To jest tylko niewielka ilość liczących świadectw lekarskich o „Isis-Vitalinie“. Do opublikowania wszystkich przysłań nie starczyłoby miejsca w gazecie.